

O szewcu zadumany

Magda Umer

Młotek przewija ręce
Poplątane wstążkami żył
Miętko spada lśniący jak przędza
Młotek srebrny – jest czy się śni?

Głowa ciężko zwieszona do kolan
Na pomoście nocy i brzasku
A za nocą jeziora wołań
A za brzaskiem strumienie czasu

Pomóż oczy mi smutne i młode
Z wnętrza smutku, jak rzeki, wyłowić
O poeto, biedniejszy o młotek
O poeto, bogatszy o słowo

Zanurzony w nocy jak pływak
Sny rozgarniam palcami na dratwie
A za snami pustka szczęśliwa
A za pustką już śpiewać potrafię